

MAREK JELONEK

## DWA LATA PO PIERWSZYCH KONKURSACH NA OBWODY RYBACKIE. DOŚWIADCZENIA I NAJCZĘŚCIEJ SPOTYKANE PROBLEMY

Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w KRAKOWIE

ul. Marszałka J. Piłsudskiego 22, 31-109 Kraków

e-mail: mjelonek@krakow.rzgw.gov.pl

### 1. Wstęp

Wszystko to co nazywamy rybaństwem śródlądowym dzieje się na dwóch odrębnych płaszczyznach: rybołówstwa rozumianego jako pozyskiwanie ryb różnymi narzędziami połowu, od wędki począwszy, a na tuce elektrycznej skończywszy oraz akwakultury rozumianej jako hodowla lub chów ryb. W rybołówstwie śródlądowym, w następstwie daleko idących i niekorzystnych zmian środowiskowych powodujących drastyczny spadek produktywności wód, obie te płaszczyzny od jakiegoś czasu nawzajem się przenikają i nikt w Polsce nie ma już chyba złudzeń, że można prowadzić efektywną gospodarkę połowową bez stałych zarybień wspierających naturalne uzupełnienie tarłowe. Sądzę, że taki właśnie pogląd stanowił podstawę głębokiej reformy rybołówstwa śródlądowego, której pierwsze dwa lata funkcjonowania mam teraz jakoś podsumować. Na wstępie chciałbym więc oświadczyć, że opisane poniżej doświadczenia i najczęściej spotykane problemy będą dotyczyć wyłącznie obszaru zlewni Górnej Wisły oraz podkreślić, że nie tylko nie będę usiłował silić się na obiektywność, ale z pełną premedytacją przedstawię własną, subiektywną ocenę sytuacji.

### 2. Na początku był chaos

Początkowy „chaos” oznacza w tym przypadku okres po II wojnie światowej, przed wejściem w życie „nowej” ustawy z 18 lipca 2001 r. Prawo wodne i wynikających z tej ustawy zmian w ustawie z 18 kwietnia 1985 r. o rybaństwie śródlądowym.

Gospodarka rybacka (rybołówstwo) była wówczas prowadzona początkowo na podstawie operatu wodnoprawnego na szczególne korzystanie z wód do celów rybackich, następnie operatu wodnoprawnego i rybackiego, aż wreszcie tylko na podstawie samego operatu rybackiego. Po wejściu w życie ustawy 18 kwietnia 1985 r. o rybaństwie śródlądowym, pojawił się ustawowy obowiązek prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej polegający, zgodnie z zapisem art. 6.2. cytowanej ustawy, na: „pełnym wykorzystaniu możliwości produkcyjnych wód zgodnie z istniejącymi warunkami przyrodniczymi, jak również stanem wiedzy technicznej i technologicznej”. Nadzór nad gospodarką rybacką na poziomie rządowym sprawował Minister Rolnictwa oraz Minister Ochrony Środowiska, zaś bezpośredni nadzór na poziomie regionalnym, w imieniu wojewody, prowadził

wojewódzki inspektor rybaki.

W okresie tym obwody rybackie były ustanawiane przez wojewodów, początkowo przez siedemnastu, a następnie przez czterdziestu dziewięciu. Prowadziło to do powstania nieracjonalnie małych obwodów rybackich, a niekiedy do przedziwnego pokawałkowania wód. Doskonałą, choć nieco przewrotną ilustracją tego okresu są historyczne już granice dwóch obwodów na dolnej Rabe, które przytaczam poniżej w pełnym brzmieniu z obowiązujących wówczas rozporządzeń „w sprawie podziału wód otwartych na obwody rybackie”:

- **województwo krakowskie:** „obwód rybacki rzeki Raby Nr 5 obejmuje rzekę Rabę z dopływami od mostu drogowego w miejscowości Dobczyce do ujścia do rzeki Wisły z wyłączeniem odcinków rzeki Raby należących do województwa tarnowskiego”,

- **województwo tarnowskie:** „obwód rybacki rzeki Raby Nr 8 obejmuje rzekę Rabę od granicy województwa miejskiego krakowskiego km 13,5 do km 27,5 wraz z obustrzeźnymi dopływami, w granicach Miasta Bochni i gminy Bochnia oraz gminy Kłaj województwa miejskiego krakowskiego”.

Jest to prawdopodobnie jedyny przykład obwodu rybackiego wewnątrz innego obwodu rybackiego, czyli czegoś na kształt tradycyjnej rosyjskiej „babuszki”. Realizacja zobowiązań uprawnionego do rybactwa nie wyglądała wiele lepiej, zarybiano praktycznie wszystkim rybami, które potrafiły pływać, a kontrola wykonywania zarybień była iluzoryczna. Nadzór weterynaryjny prowadziły pracownie chorób ryb działające w strukturze wojewódzkich Zakładów Higieny Weterynaryjnej.

### 3. Co się zmieniło po reformie. Jak zarządzamy?

Jako umowną datę zmian należy przyjąć dzień 1 stycznia 2005 roku, tzn. datę unieważnienia pozwoleń wodnoprawnych na szczególne korzystanie z wód do celów rybackich. Od tego momentu zaczęła funkcjonować procedura konkursu ofert na oddanie w użytkowanie obwodu rybackiego, w której potencjalny użytkownik składał ofertę zawierającą m.in. pozytywnie zaopiniowany operat rybacki, opis kwalifikacji zawodowych oferenta lub jego pracownika, wykaz sprzętu i wyposażenia służącego do prowadzenia gospodarki rybackiej oraz deklarował wysokość nakładów rzeczowo-finansowych na zarybianie obwodu. Zmianie uległa również definicja racjonalnej gospodarki rybackiej, która zgodnie z zapisem art. 6.2. cytowanej ustawy o rybactwie śródlądowym brzmi następująco: „racjonalna gospodarka rybacka polega na wykorzystywaniu produkcyjnych możliwości wód, zgodnie z operatem rybackim, w sposób nienaruszający interesów uprawnionych do rybactwa w tym samym dorzeczu, z zachowaniem zasobów ryb w równowadze biologicznej i na poziomie umożliwiającym gospodarce korzystanie z nich przyszłym uprawnionym do rybactwa”.

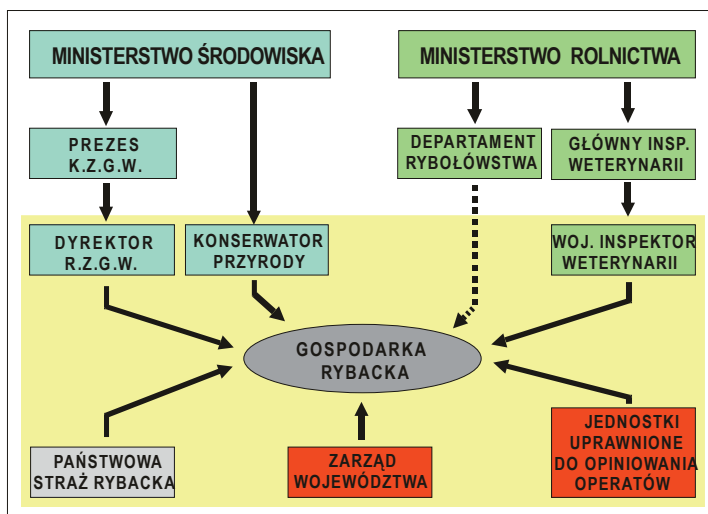
Na poziomie rządowym, gospodarka rybacka początkowo była zaliczona do działu „rolnictwo”, a następnie ustawą z 12 stycznia 2007 r. o zmianie ustawy o działach administracji rządowej został utworzony nowy dział „rybołówstwo”, obejmujący rybactwo

śródlądowe oraz rybołówstwo morskie. Dział ten nadzorował najpierw Minister Gospodarki Morskiej, a następnie Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Tak więc nadzór nad gospodarką rybacką „po reformie” ponownie znalazł się w gestii dwóch ministrów: Ministra Rolnictwa i Ministra Środowiska.

Wpływ na kształt gospodarki rybackiej (rybołówstwa) w publicznych wodach płynących na poziomie regionalnym ma obecnie co najmniej sześć różnego rodzaju podmiotów, a mianowicie:

- 1- dyrektor regionalnego zarządu gospodarki wodnej - w zakresie zawierania i realizacji umów użytkowania obwodu rybackiego,
- 2- jednostki uprawnione do opiniowania operatów rybackich – w zakresie charakterystyki obwodu rybackiego, planu gospodarki rybackiej, nakładów rzeczowo-finansowych oraz zasad i warunków odtwarzania zasobów ryb z gatunków wędrownych lub zagrożonych,
- 3- państwowa straż rybacka – zakresie kontroli przestrzegania ustawy o rybactwie śródlądowym oraz przepisów wydanych na jej podstawie,
- 4- wojewódzki konserwator przyrody – zakresie form ochrony przyrody (w tym obszarów Natura 2000) znajdujących się w granicach lub sąsiedztwie obwodu rybackiego,
- 5- wojewódzki (powiatowy) inspektorat weterynarii - w zakresie nadzorowania wymagań weterynaryjnych przy obrocie zwierzętami oraz chowie i hodowli zwierząt akwakultury i rozrodu ryb,
- 6- zarząd województwa – w zakresie wypełniania przez uprawnionego do rybactwa obowiązku prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej.

Poniżej na rysunku 1. przedstawiono uproszczony schemat zarządzania gospodarką rybacką (rybołówstwem). Warto przyjrzeć się jak funkcjonuje cały ten system zwłaszcza na poziomie regionalnym, który ma bezpośredni i tym samym największy wpływ na warunki prowadzenia rybołówstwa, a zatem na zasobność oraz atrakcyjność wędkarską/rybacką naszych wód.



Rys. 1. Schemat struktury zarządzania gospodarką rybacką. Jasnożółtym tłem zaznaczono regionalny (województki) poziom zarządzania.

Pośród opisanych powyżej i przedstawionych na schemacie w obrębie dużego jasnożółtego prostokąta sześciu regionalnych „rozgrywających”, w tym jednostki uprawnione do opiniowania operatów rybackich zaliczone do poziomu regionalnego ze względu na bezpośredni wpływ na gospodarkę rybacką, cztery podmioty funkcjonują w strukturach rządowych (prostokąty z niebieskim, zielonym i szarym tłem) w resortach rolnictwa i środowiska, a dwa poza strukturami rządowymi (prostokąty z czerwonym tłem). Powyżej dużego jasnożółtego prostokąta, oznaczającego poziom regionalny pokazano poziom rządowy, w którym głównym „rozgrywającym” powinien być Departament Rybołówstwa, w rzeczywistości ograniczający swoją aktywność głównie do tworzenia prawa rybackiego. Niejako poza nadzorem administracji rządowej znajdują się jednostki uprawnione do opiniowania operatów rybackich, które de facto ustalają fundamentalne zasady prowadzenia gospodarki rybackiej oraz zarządy województw, które realizację tych zasad nadzorują. Takie, stosunkowo kontrowersyjne stwierdzenie, należy poprzeć przykładami, oto one.

Opinia do operatu rybackiego: „operat rybacki obwodu rybackiego... ..spełnia wymagania Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 29 marca 2003 r. w sprawie operatu rybackiego...” po którym następuje uzasadnienie tego twierdzenia.

Ocena wypełniania obowiązku racjonalnej gospodarki rybackiej: „...nie przekreślono w sposób trwały w zestawieniu zbiorczym pola od 6 do 17 i nie podano wartości materiału zarybieniowego”.

Analiza przytoczonych przykładów nasuwa kilka pytań i wiele wątpliwości. Jak należy rozumieć stwierdzenie w opinii mówiące o „zgodności operatu z Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa”. Czy jako stwierdzenie formalne, że przedstawiony do zaopiniowania dokument jest rzeczywiście operatem rybackim, a nie np. ekspertyzą czy też, że przedstawiony do zaopiniowania dokument pod nazwą operat rybacki został pozytywnie zaopiniowany przez jednostkę uprawnioną. Co w sytuacji, kiedy pozytywna opinia nie zawiera oceny wszystkich elementów gospodarki rybackiej wymienionych w cytowanym rozporządzeniu, zawiera ocenę tylko części elementów lub ocena ta jest na takim poziomie ogólności, że nie uzasadnia przedstawionej opinii. Czy można taką pozytywną opinię „reklamować” lub odrzucić. Odpowiedź brzmi nie, bo nie ma takiej możliwości prawnej. To jest opinia, której nie da się zmienić lub uzupełnić bez zgody jednostki uprawnionej do opiniowania operatów rybackich. Pozostaje retoryczne pytanie co z odpowiedzialnością za ewentualne skutki tak prowadzonej gospodarki rybackiej.

W kwestii oceny wypełniania „racjonalnej gospodarki rybackiej” występuje dość podobna sytuacja. Co wówczas, gdy użytkownik rybacki, posiadający fachowców o potwierdzonych kwalifikacjach zawodowych ma odmienne zdanie niż kontrolujący go organ. Do kogo może się odwołać? To pytanie nie jest pozbawione sensu, bo nie mówimy tu o prowadzeniu sklepu, gdzie obieg dokumentów oraz sposób działania jest sformalizowany i unifikowany na poziomie kraju, a kontrolującemu wystarczy kilkumiesięczny kurs rachunkowości. Mówimy tu o gospodarowaniu żywymi zasobami przyrody, gdzie kompetencja zależy od wykształcenia oraz zdobywanej latami praktyki zawodowej. Można powiedzieć,

że podany powyżej cytat z protokołu kontroli potwierdza te wątpliwości, bo ocena racjonalnej gospodarki rybackiej sprowadza się aktualnie do zagadnień formalno administracyjnych i póki co jest „papierowa oraz oderwana od rybackiej rzeczywistości” - bo naprawdę trudno zgadnąć, jaki wpływ na racjonalność tejże może mieć cytowany brak „przekreślenia w sposób trwały pól od 6 do 17”.

Podpisanie Traktatu Akcesyjnego Wspólnoty wiązało się z przyjęciem „twardego prawa unijnego” w tym Ramowej Dyrektywy Wodnej nakładającej na państwa członkowskie obowiązek osiągnięcia do 2015 roku minimum dobrego stanu wód naturalnych i dobrego potencjału wód silnie zmienionych. Jednym z mierników tego stanu/potencjału jest skład gatunkowy i struktura wiekowa ichtiofauny. W ten sposób ryby, po wielu latach, odzyskały status organizmów wskaźnikowych. Problem polega na tym, że aktualna definicja racjonalnej gospodarki rybackiej tej istotnej zmiany nie uwzględnia. Oznacza to konieczność zmiany tej definicji i uwzględnienia „dobrego stanu/potencjału wód” jako niezwykle istotnego kryterium oceny gospodarki rybackiej, a także zwiększenia uprawnień kontrolnych ministra odpowiedzialnego za działy administracji rządowej „gospodarka wodna” i „środowisko” a więc także za realizację zobowiązań wynikających z Ramowej Dyrektywy Wodnej.

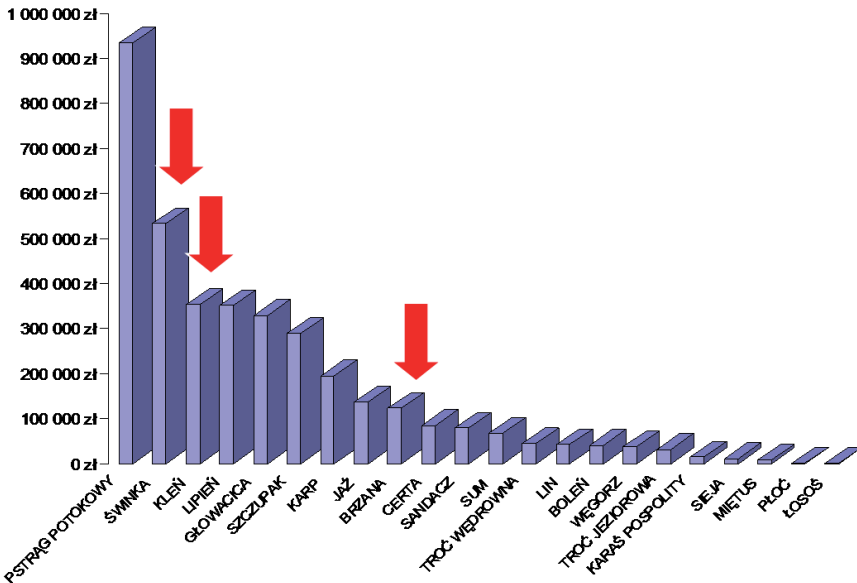
#### **4. Jak zarybiamy**

Generalnie, tak jak zostało zadeklarowane w ofertach złożonych podczas konkursu ofert na oddanie w użytkowanie obwodów rybackich. Na rysunku 2 przedstawiono wartość rocznych zarybień poszczególnymi gatunkami ryb w Regionie Wodnym Górnej Wisły.

Jak można było przypuszczać, niekwestionowanym liderem jest tu najważniejszy gatunek gospodarczy i wędkarski regionu - pstrąg potokowy, na drugim miejscu znalazła się świnka, wg kategorii IUCN, gatunek zagrożony w skali Polski, zaś na trzecim występujący pospolicie w zlewni górnej Wisły kleń, wyprzedzając kolejny gatunek zagrożony - brzana. Skąd zatem wzięła się moda na klenia? Odpowiedź na to pytanie dostarcza załącznik do nieobowiązującego już Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 12 lutego 2003 r. w sprawie konkursu ofert na oddanie w użytkowanie obwodu rybackiego. Otóż wartość współczynnika znaczenia gatunku ryb dla rybackiego typu wody (tu rzeki) w przypadku klenia wynosi 2, czyli tyle samo co dla miętusa i okonia i o jeden punkt mniej niż dla węgorza, sandacza, suma i szczupaka. W nowym Rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 31 stycznia 2007 r. ten sam współczynnik dla klenia wynosi 3, więc należy przypuszczać, że moda na zarybianie kleniem się utrzyma.

Zgodnie z zapisami zawartymi w umowach użytkowania obwodów rybackich zarybienia są prowadzone materiałem zarybieniowym pochodzącym z dorzecza Wisły o wiarygodnym i udokumentowanym pochodzeniu z ważnym świadectwem zdrowia. Można zadać sobie pytanie jak jest w rzeczywistości. Odpowiedź nie jest ani prosta, ani jednoznaczna, zdarzają się bowiem gospodarstwa rybackie, gdzie produkcja i sprzedaż, zwłaszcza deficytowych gatunków ryb kilka - kilkanaście razy przewyższa średnią

krajową, co nasuwa nieodparte podejrzenia, że są to jedynie „skrzynki przerzutowe” dla ryb pochodzących z innych dorzeczy, a może nawet z innych krajów...



Rys. 2. Struktura nakładów finansowych na zarybianie w Regionie Wodnym Górnej Wisły. Czerwone strzałki wskazują wartość zarybień świnką, kleniem i brzaną.

Praktyczna realizacja zobowiązań zarybieniowych wygląda następująco. Zarybienia zgodnie z zapisami w umowach użytkowania powinny być zgłaszane do RZGW w Krakowie na siedem dni przed terminem, który uzasadnionych przypadkach, zwłaszcza przy zarybieniach narybkiem węgorza oraz letnim narybkiem szczupaka i sandacza, może zostać skrócony do trzech dni. Nakłady rzeczowo - finansowe na zarybianie zapisane w formie załączników do umów użytkowania obwodów są rozliczane krocząco w trzyletnich okresach, z możliwością zamiany sortymentów w obrębie tego samego gatunku. Rozliczanie i przeliczanie materiału zarybieniowego odbywa się doraźnie na podstawie protokółów zarybień przesyłanych przez użytkowników rybackich oraz kompleksowo po zakończeniu roku gospodarczego w formie uzgodnienie dokumentów źródłowych

Dla ułatwienia i ujednoczenia systemu przeliczania sortymentów, na stronie internetowej RZGW w Krakowie publikowano cennik materiału zarybieniowego. Obecnie po słusznych uwagach użytkowników rybackich, że w ten sposób wprowadza się urzędowe ceny materiału zarybieniowego, zamiast cennika publikowana jest tabela współczynników. System trzyletnich okresów rozliczeń początkowo wywoływał pewne kontrowersje, podkreślano też, że pozostawia zbyt dużą swobodę użytkownikowi rybackiemu oraz umożliwia regulowanie rocznych zobowiązań zarybieniowych raz na trzy lata.

### WSPÓLCZYNNIKI MATERIAŁU ZARYBIENIOWEGO

Korzystanie z poniższej tabeli odbywa się ze wzoru:

$$S_n = S_z \times (\text{wsp}_a / \text{wsp}_z)$$

$S_n$  – ilość sortymentu zadeklarowanego w umowie

$S_z$  – ilość sortymentu zarybianego

$\text{wsp}_a$  – współczynnik przeliczeniowy sortymentu zadeklarowanego w umowie

$\text{wsp}_z$  – współczynnik przeliczeniowy sortymentu zarybianego

#### Przykład

Użytkownik zadeklarował roczne zarybienie narybkiem jesiennym (1j) jazia w ilości 20 kg. Ze względu na trudności z pozyskaniem tego sortymentu zarybił on narybkiem letnim (1l) tego gatunku w ilości 5 000 szt. Podstawiając wartości do wzoru przeliczamy tę ilość na sortyment zadeklarowany w umowie:

$$S_n = 5000 [\text{szt } 1l] \times (1/187,5) = 26,67 [\text{kg } 1j]$$

Ostatecznie zarybienie narybkiem letnim w ilości 5 000 szt. daje nadwyżkę roczną 6,67 kg 1j jazia.

Tabela współczynników materiałów zarybieniowego

Gatunek	Sortyment	Jm	Współczynnik przeliczeniowy
GŁOWACICA	Narybek letni	szt	1,818
	Narybek jesienny	szt	1,000
	Narybek wiosenny	szt	0,714
	Seliękt	kg	0,033
ŁOSOS	Wy/ęg	szt	2,429
	Narybek letni	szt	1,000
	Narybek wiosenny	szt	0,270

ROK	DEKLARACJA	WYKONANIE
2005	1000	500
2006	1000	1500
2007	1000	1500
2008	1000	500
2009	1000	500

ROK	DEKLARACJA	WYKONANIE
2005	1000	500
2006	1000	1500
2007	1000	1500
2008	1000	500
2009	1000	500

Rys. 3. Kroczące, trzyletnie rozliczanie nakładów rzeczowo - finansowych na zarybianie.

Na rysunku powyżej, po lewej stronie, umieszczono fragment tabeli współczynników ze strony internetowej, zawierający wzór do przeliczania sortymentów materiału zarybieniowego, a po prawej stronie dwie przykładowe tabele. Zawartość tabel jest identyczna, a żółte prostokąty wskazują różne okresy rozliczeniowe. W górnej tabeli zaznaczono lata 2005-2007, gdzie użytkownik po trzyletnim rozliczeniu uzyskał superatę w wysokości 1000 jednostek równą wartości jednorocznego zarybienia. Jeżeli w kolejnych dwóch latach użytkownik ten będzie zarybiał mniej, aby „odebrać” swoją nadwyżkę 1000 jednostek to w rozliczeniu za lata 2007-2009 będzie mu brakować 500 jednostek, a w następnym trzyletnim okresie rozliczeniowym kolejnych 500 jednostek. Generalnie rzecz biorąc, system jest przyjazny dla tych, którzy z różnych obiektywnych powodów nie mogli zrealizować zarybień w danym roku i w kolejnych latach muszą ten brak nadrobić. Można się zastanawiać jak postąpić z użytkownikami, którzy będą z premedytacją zarybiać w ostatnim roku trzyletniego okresu. Tu wypada się odwołać do dobrej praktyki rybackiej oraz ustawowego obowiązku prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej i tu właśnie jest rola dla instytucji kontrolującej gospodarke rybacką.

## 5. Odcinki specjalne

Odcinki specjalne zwane również łowiskami specjalnymi można podzielić się na dwa podstawowe typy:

- łowiska typu „put and take”, czyli „wpuść i złów”, gdzie prowadzi się stałe zarybiania uzupełniające najczęściej rybą handlową, łowi się na haczyki z zadziorem, a złowione ryby po zabiciu są zabierane przez łowiących,
- łowiska typu „catch and release” albo „no kill”, czyli „złap i wypuść” albo „nie zabijaj”, gdzie przeprowadza się zwykle intensywne zarybiania początkowe, łowi się na haczyki bezzadziorowe, a ryby po złowieniu wypuszcza się z powrotem do wody.

Zdania na temat odcinków specjalnych są podzielone i skrajne. Jedni uważają je za łamanie prawa, drudzy za przyszłość wędkarstwa. W obydwu przytoczonych powyżej przypadkach łowiska takie zmniejszają presję wędkarską na inne odcinki rzek i potoków, z tym że w pierwszym przypadku niejako gwarantują, możliwość złowienia ryb na kolację, zaś w drugim pozwalają przeżyć wędkarskie emocje. Dla zachowania naturalnych populacji ryb bardzo pozytywne znaczenie mają łowiska „no kill”. Pomijając kwestie etyczne stanowią one enklawy ochronne i banki genów cennych gospodarczo gatunków ryb. Poniżej przedstawiono ogólne zasady tworzenia i eksploataowania odcinków specjalnych w Regionie Wodnym Górnej Wisły.

Odcinek specjalny (łowisko) w granicach obwodu rybackiego może zostać utworzony poprzez podanie w operacie rybackim zamiaru prowadzenia łowiska wraz z określeniem jego zasięgu, wielkości zarybień i liczby wędkujących lub w trakcie użytkowania danego obwodu, po uzyskaniu wstępnej zgody dyrektora RZGW w Krakowie i po przedstawieniu pozytywnej opinii jednostki opiniującej operat rybacki, która określi ramowe zasady funkcjonowania łowiska i stwierdzi, że jego utworzenie nie będzie sprzeczne z obowiązkiem



wypełniania racjonalnej gospodarki rybackiej i nie będzie wymagać zmiany operatu rybackiego.

Odcinek specjalny (łowisko) nie może zostać oddany w użytkowanie, dzierżawę, najem czy też użyczenie osobom trzecim. Za gospodarkę rybacką w granicach łowiska odpowiedzialny jest wyłącznie użytkownik rybacki obwodu.

Zarybienia odcinków specjalnych (łowisk) powinny być prowadzone gatunkami endemicznymi oraz naturalnie występującymi w danym obwodzie rybackim o udokumentowanym pochodzeniu, z ważnym świadectwem zdrowia.

Kwoty przewidziane na zakup ryb na potrzeby łowiska nie będą wliczane do wysokości nakładów rzeczowo finansowych na zarybianie określonych w umowach użytkowania obwodów rybackich.

Użytkownik rybacki obwodu jest zobowiązany do prowadzenia rejestru wpuszczanych oraz złowionych ryb w odcinku specjalnym (łowisku) i przedstawiania go w formie rocznego raportu do RZGW w Krakowie.

## **6. Zwolnienie z obowiązku prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej**

Studium przypadku. Użytkownik rybacki decyzją zarządu województwa został zwolniony z obowiązku prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej w obwodzie rybackim. Podstawą tego zwolnienia były udokumentowane roboty regulacyjne na znacznej części obwodu wykluczające możliwość prowadzenia gospodarki rybackiej zgodnej z operatem. I tu pojawił się problem. Zwolnienie z obowiązku prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej zwalnia użytkownika z obowiązku stosowania operatu rybackiego, co wynika z art. 6a ustawy o z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybnictwie śródlądowym, w którym stwierdza się, że operat rybacki „określa zasady prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej”. Jeżeli zatem decyzja o zwolnieniu użytkownika rybackiego z obowiązku prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej nie określa szczegółowego zakresu tego zwolnienia, to nadal obowiązuje cywilnoprawna umowa użytkowania obwodu. Oznacza to, że użytkownik rybacki może nie prowadzić racjonalnej gospodarki rybackiej, ale musi obwód corocznie zarybiać pod rygorem rozwiązania umowy. Odwołanie RZGW w Krakowie, od decyzji zarządu województwa, zmierzające do określenia „tymczasowych zasady prowadzenia gospodarki rybackiej” w okresie obowiązywania decyzji o zwolnieniu z obowiązku prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej, zostało odrzucone przez samorządowe kolegium odwoławcze ze względu na „niedopuszczalność” odwołania. W uzasadnieniu podano, że kwestia racjonalnej gospodarki rybackiej przypisana jest do ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybnictwie śródlądowym, a więc leży w gestii zarządu województwa, a RZGW funkcjonuje w oparciu o ustawę z 18 lipca 2001 r. Prawo wodne.

Na szczęście dla użytkownika rybackiego tego obwodu, przy Radzie Regionu Gospodarki Wodnej w Krakowie, działa od lat Komisja ds. Gospodarki Rybackiej. Komisja ta mając na względzie oczywiste ograniczenia w prowadzeniu działalności rybackiej i jednomyślnie uznając bezsensowność realizacji zarybień na poziomie określonym

w umowie użytkowania obwodu rybackiego, wypracowała następujące rozwiązanie: nakłady rzeczowo – finansowe określone w umowie użytkowania obwodu pozostaną na niezmiennym poziomie, z tym że zostaną podzielone na dwie części, z których jedna zostanie przeznaczona na odtworzenie tarlisk i/lub siedlisk ryb, a druga na zarybianie. Rozwiązanie to zostało uznane za racjonalne i dobrze zabezpieczające zarówno potrzeby obwodu rybackiego, jak i potrzeby ograniczonej gospodarki rybackiej oraz wystarczające do aneksowania umowy użytkowania obwodu. I znowu powracają pytania i wątpliwości z rozdziału „Co się zmieniło po reformie. Jak zarządzamy?”.

## 7. Czy leci z nami pilot?

Pora na wstępne podsumowanie. Istotne problemy ściśle związane z gospodarką rybacką zostały zasygnalizowane powyżej. Pozostały problemy mniejsze i luźniej związane z rybołówstwem, ale również posiadające przełożenie na gospodarkę rybacką. Najważniejsze z nich, wg subiektywnego wyboru autora, zebrano poniżej.

- Zmiana reżimu hydrologicznego - hydropeaking (np. Dunajec poniżej kaskady Czorsztyn Sromowce), deficyty wody spowodowane zmniejszeniem się zdolności retencyjnej zlewni (obniżenie poziomów wód gruntowych w wyniku wcięcia się koryt źródłowych części rzek) oraz nadmiernym poborem wody.

- Trwałe przegrodzenie historycznych szlaków migracji ryb wędrownych dwuśrodowiskowych oraz jednośrodowiskowych przynajmniej trzema typami przeszkód: fizycznymi (zbyt wysoki próg, nieczynne lub źle funkcjonujące urządzenia służące migracji ryb), fizykochemicznymi (wysoka temperatura, deficyty tlenu, różnego rodzaju zanieczyszczenia) i behawioralna (zbiornik zaporowy, przepust rurowy).

- Degradacja historycznych tarlisk i siedlisk niezbędnych do rozwoju i wzrostu stadiów młodocianych, odcięcie dopływów, starorzeczy i stref zalewowych, prostowanie oraz kanalizacja rzek.

- Zabudowa terenów zalewowych wymuszająca prace regulacyjne chroniące infrastrukturę, realizacja programów małej retencji, mała energetyka wodna, a także wykonywanie prac regulacyjnych i utrzymaniowych oraz pobór żwiru bezpośrednio z koryt rzecznych.

- Wszystkie opisane powyżej działania prowadzą do efektów przedstawionych poniżej (od lewej do prawej) tzn.: braku wody w korytach rzek i potoków, przegradzania szlaków migracji organizmów wodnych i kanalizacji rzek i mają destrukcyjny wpływ na ichtiofaunę naszych wód.

Problemy dotyczące przede wszystkim gospodarki rybackiej (rybołówstwa) zestawiono wg hierarchii ważności w formie syntetycznej listy.

Zarządzanie rybołówstwem przypomina w istocie „spaghetti” kompetencyjne praktycznie na każdym poziomie administracyjnym. Rozmycie odpowiedzialności może grozić nieosiągnięciem celów środowiskowych Ramowej Dyrektywy Wodnej. Prowadzenie „rozumnej” gospodarki rybackiej i realizacja „sensownych” działań wymaga niekiedy najwyższego wysiłku i balansowania na krawędzi prawa.

Ocena wykonania obowiązku racjonalnej gospodarki rybackiej jest formalna i oderwana od rybackiej rzeczywistości. Bazuje na nieaktualnej definicji racjonalnej gospodarki rybackiej nie uwzględniającej prawa Wspólnotowego.



**Fot. 1.** Hydromorfologia – główne presje antropogeniczne. Od lewej: zaburzenia hydrologii, brak ciągłości rzek i kanalizacja koryt rzecznych.

Ochrona weterynaryjna ichtiofauny (zgodna z prawem Wspólnoty) prowadzona jest głównie pod kątem chowu i hodowli ryb i nie pasuje do polskiej specyfiki rybołówstwa na publicznych wodach płynących. Nie ma przeszkód formalnych, aby Polska wprowadziła dodatkowe akty prawne regulujące tę kwestię.

Nadal funkcjonuje pojęcie powszechnego korzystania z wód do celów rybackich, które w obecnej sytuacji prawnej jest klasycznym reliktem minionego okresu i może być traktowane jako „zaproszenie” do kłusownictwa.

Użytkownicy rybaccy posiadają dramatycznie słabą wiedzę na temat urządzeń służących migracji ryb. Jednocześnie z mocy prawa uczestniczą w rozprawach wodnoprawnych i niekiedy wydają pozytywne opinie na temat źle zaprojektowanych urządzeń.

## **8. Jakie mam marzenia...**

A więc po kolei. W opisanych kwestiach hydromorfologicznych marzy mi się większy poziom świadomości osób planujących i realizujących przedsięwzięcia związane z korzystaniem z wód. Może więcej namysłu i szacunku dla środowiska, a może zastosowanie nowych, importowanych technologii i idei. Na pewno chciałbym nowych programów nauczania pokazujących rozwiązania minimalnie szkodzące środowisku, kształcących w zakresie technologii, projektowania, wykonawstwa i oceny efektywności urządzeń służących migracji ryb oraz czytelnych zasad lokalizacji i budowy małych elektrowni wodnych, małych zbiorników retencyjnych oraz rzetelnego bilansowania przepływów dyspozycyjnych i wielkości poborów wody.

W kwestii programów restytucji i ochrony gatunków ryb, chciałbym, aby programy

te zaczynały się od „oceny i poprawy stanu środowiska”, nie były ograniczane tylko do zarybień coraz to starszym materiałem i żeby trafiły do planów gospodarowania wodami w regionach wodnych. Aby ośrodki, w których hodowany jest materiał zarybieniowy, były pod stałym (zwiększonym) dozorem weterynaryjnym, a wszystkie programy restytucji miały „wsparcie genetyczne” ograniczające do minimum zagrożenie chowem krewniaczym oraz hamujące rozprzestrzenianie się uszkodzonych genów.

Na regionalnym poziomie zarządzania rybactwem (region wodny, województwo), chciałbym jednej instytucji zarządzającej podporządkowanej administracji rządowej, nie unikającej odpowiedzialności i nie określającej granic swoich „zainteresowań” do umownych granic prawnych, lecz nadzorującej i egzekwującej obowiązek racjonalnej gospodarki rybackiej a także zobowiązania Polski wynikające zarówno z przepisów Wspólnoty, jak i innych zobowiązań międzynarodowych, np. konwencji HELCOM i realizującej w praktyce zasadę zrównoważonego rozwoju. Inspektor rybacki pracujący w takiej instytucji, wyłaniany na zasadzie konkursu, powinien być kompetentnym i odpowiedzialnym fachowcem o bezdyskusyjnym przygotowaniu zawodowym. Dla realizacji tego pomysłu niezbędne są stałe działania na rzecz poprawy i doskonalenia prawa rybackiego oraz usuwanie niejasności i luk kompetencyjnych.

Wreszcie marzy mi się lista „rzek bez zapór”, przygotowana w formie profesjonalnego projektu z korytarzami ekologicznymi prowadzącymi do wyznaczonych w tym samym projekcie ostoi ichtiofauny, gdzie wędrujące ryby będą mogły odbyć naturalne tarło, gdzie wylęg i narybek będący efektem tego tarła będzie miał szansę na przeżycie. Marzenia...